

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 maja 2017 r. o sygnaturze akt X P 640/15 zasądził solidarnie od pozwanych A. K. (1) i M. D. (1) na rzecz powódki I. R. (1) następujące kwoty: 16.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty, 576,00 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty, 1.200,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt I.) oraz nakazał pobrać solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 829,00 zł tytułem kosztów sądowych (pkt II.), a także nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 840,00 zł (pkt III.).

Sąd Rejonowy oparł wyrok na następujących ustaleniach faktycznych.

I. R. (1) była zatrudniona u A. K. (1) i M. D. (2) prowadzących działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej (...) s.c. na stanowisku ekspedientki w sklepie spożywczym, w wymiarze 1/2 etatu. Do obowiązków powódki należało sprzedawanie artykułów w sklepiku w Instytucie Centrum (...) w Ł., prowadzonym przez pozwanych. Sklep był mały, znaczną jego powierzchnię zajmowały lodówki i gabloty. Podłoga sklepu wyłożona została wykładziną. W czasie, kiedy powódka pracowała w pozwanej spółce wykładzina była w złym stanie – w dwóch miejscach były dziury. Powódka zgłaszała położonej zły stan wykładziny. Informacje te nie docierały do pozwanego A. K.. Pozwany nie pojawiał się w sklepie, nie kontaktował się z powódką. Pozwana M. D. (1) w istocie nie angażowała się w prowadzenie działalności spółki cywilnej (...) s.c. Powódka – w trakcie obsługi klientów – zaczepiła nogą o wystający kawałek wykładziny podłogowej. Żeby nie upaść, stanęła z całej siły na prawej nodze, która jej się wygięła – powódka na niej usiadła. I. R. udała się na izbę przyjęć szpitala, skąd została przewieziona do szpitala im. J. w Ł., ponieważ noga bardzo spuchła. Rozpoznano skręcenie i naderwanie stawu skokowego prawego. Założono powódce unieruchomienie w ortezie na staw skokowy. Powódce zakazano obciążania kończyny. Po wykonaniu badań USG okazało się, że powódka ma naderwane więzadła, jedno zostało całkowicie zerwane. W lutym 2015 roku I. R. przeszła zabieg operacyjny. I. R. na skutek wypadku doznała urazu skrętnego stawu skokowego prawego z uszkodzeniem więzadeł przedziału bocznego i pourazową niestabilnością. Powódka w czasie choroby odczuwała silny ból nóg, skarżyła się na niego, czasami z tego powodu potrzebowała pomocy innych osób np. w udaniu się do toalety, zajmowaniu się domem – nie była w stanie tego zrobić sama. I. R. poruszała się o kulach. Z powodu dolegliwości powódka musiała ograniczyć swój udział w opiece nad małym dzieckiem. Celem szybszego powrotu do zdrowia korzystała z prywatnej opieki lekarskiej oraz z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych. W związku z wypadkiem powódka poniosła koszty leczenia w kwocie 576 złotych. Zdarzenie z dnia 24 lipca 2014 roku zostało uznane przez pozwanych za wypadek przy pracy. Po wypadku wykładzina w sklepie została wymieniona. Powódka pobierała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek chorobowy oraz świadczenie rehabilitacyjne za okres 3 miesięcy. I. R. otrzymała jednorazowe odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 4 542 złotych, za 6% uszczerbku na zdrowiu. Powódka obecnie zgłasza bóle o charakterze wysiłkowo-przeciążeniowym w okolicy bocznej stawu skokowego prawego w rzucie szczytu kostki bocznej, podaje dyskomfort po dłuższym staniu i chodzeniu. W wyniku wypadku przy pracy u powódki wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 6%. Dolegliwości jakie I. R. odczuwała przez pierwsze 3 tygodnie od urazu były znaczne, potem umiarkowane – do czasu operacji w lutym 2015 roku. Po zabiegu przez 3 tygodnie dolegliwości znów były duże, ulegały systematycznie zmniejszeniu i po 4 tygodniach stały się nieznaczne. Powódka nadal może odczuwać nieznaczne bóle przeciążeniowo-wysiłkowe. W związku z naruszeniem funkcji powódka mogła potrzebować pomocy ok. 2 godziny dziennie przez ok. 4 tygodnie, potem do czasu operacji ok. 1 godzinę dziennie. Po zabiegu powódka wymagała pomocy ok. 3 godziny dziennie, po tym okresie i obecnie nie wymaga pomocy. Powódka 3 tygodnie po urazie i 3 tygodnie po operacji wymagała przyjmowania leków przeciwbólowych i przeciwobrzękowych, których koszt całkowity wyniósł ok. 150 złotych. Koszty ortez to kwota 70 złotych – po refundacji. Nie istnieją podstawy do uznania, że staw skokowy był niesprawny przed przedmiotowym zdarzeniem. Ustalony 6% uszczerbek na zdrowiu powódki

ma charakter trwały i nie można wykluczyć jego zwiększenia, w zależności od możliwych przyspieszonych zmian zwyrodnieniowych po przebytych urazach i może on wynieść 10%.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji stwierdził, że powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Sąd Rejonowy stwierdził, że okolicznością bezsporną w przedmiotowej sprawie było, iż zdarzenie z dnia 24 lipca 2014 roku zostało uznane za wypadek przy pracy. W związku z powyższym organ rentowy wypłacił powódce odszkodowanie z tytułu odniesionego 6% uszczerbku na zdrowiu w kwocie 4 542 złotych. W ocenie Sądu Rejonowego, strona pozwana kwestionowała swoją odpowiedzialność, podnosząc, iż po stronie pracodawcy nie doszło do żadnych naruszeń przy organizacji stanowiska pracy powódki, warunków jej pracy, a tym samym, że powódka nie wykazała zawinonego zachowania pracodawcy, pozwalającego na przypisanie mu odpowiedzialności za skutki czynu niedozwolonego na zasadzie art. 415 kc. Podkreślała nadto, iż nie wiedziała o stanie wykładziny w sklepie, że nikt nie przekazał wiadomości na ten temat.

Sąd I instancji podniósł, że zgodnie z treścią art. 207 § 2 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Wyznaczając zakres odpowiedzialności pracodawcy, ustawodawca posłużył się terminem o szerokim zakresie treściowym, bowiem na "stan bezpieczeństwa" składa się wiele czynników. Należy przy tym zaznaczyć, że jest to obowiązek, który spoczywa tylko i wyłącznie na pracodawcy. To on ma zapewnić bezpieczne warunki pracy. Nie może uchylić się od tego obowiązku ani przerzucić odpowiedzialności z tego tytułu na pracowników.

W ocenie Sądu I instancji, okoliczności zdarzenia z dnia 24 lipca 2014 roku pozwalają na przypisanie pracodawcy winy za skutki przedmiotowego wypadku, gdyż organizacja stanowiska pracy powódki nie odpowiadała ustalonym zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca nie dołożył należytej staranności w celu usunięcia naderwanej wykładziny i wyeliminowania zagrożenia, w wyniku czego doszło do potknięcia się powódki i urazu w postaci skręcenia stawu skokowego prawego z uszkodzeniem więzadeł przedziału bocznego i pourazową niestabilnością. Powódka dochowała wszelkich powinności, związanych z uprzedzeniem pracodawcy o stanie podłogi w sklepie. Powódka wielokrotnie zgłaszała zły stan wykładziny w sklepie. Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy uznał odpowiedzialność solidarną pozwanych za następstwa wypadku przy pracy, jaki miał miejsce w dniu 24 lipca 2014 roku, odczuwane przez powódkę. Nie ulega wątpliwości, iż w następstwie przedmiotowego wypadku powódka poniosła szkodę na osobie, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Odnośnie wynagrodzenia szkody niemajątkowej (krzywdy), Sąd Rejonowy uznał, że w myśl przepisu art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 zd.1 k.c. w razie uszkodzenia ciała poszkodowanemu można przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może być symboliczna. Musi mieć charakter kompensacyjny i winna spełniać także funkcję represyjną wobec sprawcy naruszenia. Sąd Rejonowy stwierdził, że konsekwencją wypadku przy pracy był trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 6%. Dolegliwości odczuwane przez I. R. w pierwszych tygodniach po urazie i w pierwszych tygodniach po przebytej operacji były znaczne, później (po około 3 tygodniach) zaczęły ustępować i były umiarkowane, wreszcie nieznaczne. Powódka jednak nadal odczuwa nieznaczne bóle przeciążeniowo-wysiłkowe w chorej nodze, odczuwa czasem zmiany pogody. W związku z naruszeniem funkcji powódka potrzebowała pomocy osób bliskich w wykonywaniu wszystkich, nawet najbardziej podstawowych czynności. Powódka nie była w stanie sama przygotować posiłku, zrobić zakupów, pojechać sama do lekarza, udać się do toalety czy też umyć się bez pomocy. Sąd ustalił, iż powódka potrzebowała tej pomocy przez ok. 2 godziny dziennie przez ok. 4 tygodnie po wypadku, potem do czasu operacji ok. 1 godzinę dziennie. Po zabiegu operacyjnym powódka wymagała pomocy ok. 3 godziny dziennie, po tym okresie i obecnie nie wymaga pomocy. Powódka w czasie 3 tygodni po urazie i 3 tygodni po operacji wymagała przyjmowania leków. Wiązało się to m.in. z przyjmowaniem zastrzyków przeciwzakrzepowych w brzuch. Jak już wielokrotnie podkreślano I. R. w spornym okresie musiała również ograniczyć swoją opiekę nad małym dzieckiem i chorą babcią.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd Rejonowy uznał, iż kwota 16 000 złotych, zasądzenia której domagała się w niniejszym procesie powódka, stanowi adekwatną sumę zadośćuczynienia w odniesieniu do szkody niematerialnej jaką w wyniku wypadku odniosła I. R..

Jednocześnie powódka wykazała, iż w związku z wypadkiem poniosła określone koszty leczenia – w wysokości 576 złotych. I. R. w tym celu złożyła do akt sprawy kopie rachunków i paragonów wystawionych w związku z przebytych przez nią leczeniem – za porady lekarskie oraz zabiegi rehabilitacyjne, z których korzystała. W związku z tym, iż koszty te bezsprzecznie były związane z obrażeniami odniesionymi przez powódkę w wypadku przy pracy, Sąd I instancji przyznał I. R. żadaną kwotę.

O charakterze prawnym zobowiązania pozwanych stanowi natomiast art. 864 k.c., w myśl, którego za zobowiązania spółki wspólnicy odpowiedzialni są solidarnie.

O odsetkach ustawowych od kwoty zadośćuczynienia Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. O kosztach zastępstwa procesowego Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 1 pkt 5 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

O kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 z późn. zm.) nakazując pobrać od pozwanych z tego tytułu kwotę 829 złotych.

Na podstawie art. 477² § 1 k.p.c. Sąd I instancji nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie jednomiesięcznego wynagrodzenia powódki.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości. Temu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1-2 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na pominięciu w zakresie dokonywanych w sprawie ustaleń faktycznych, jak również oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego istotnych informacji płynących z dokumentu urzędowego w postaci protokołu (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy”, z którego wynika wprost, że nie stwierdzono nieprzebrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia (pkt 5 w/w dokumentu urzędowego) – pomimo, iż jak wynika z treści uzasadnienia do zaskarżonego wyroku, Sąd a quo ustalał stan faktyczny na podstawie m. in. załączonych do akt dokumentów (str. 8 uzasadnienia), co w konsekwencji prowadzi do jednoznacznej konstatacji, iż Sąd I instancji pozbawił się w istocie możliwości dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie odpowiedzialności pozwanych za zdarzenie objęte pozwem;

b. art. 244 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 252 k.p.c. poprzez pominięcie w kontekście dokonywanych w sprawie ustaleń faktycznych w zakresie winy (lub jej braku) pozwanych (pracodawcy) za objęte pozwem zdarzeniem z udziałem powoda domniemania prawdziwości dokumentu urzędowego jak również domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, w postaci protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – w sytuacji, gdy strona powodowa nie dokonała skutecznego obalenia w/w domniemań, albowiem to na tej stronie spoczywał taki ciężar, zaś postulowanego skutku w powyższym zakresie nie mogło odnieść tylko i wyłącznie sformułowanie twierdzeń w tym zakresie, co w konsekwencji nie skutkowało pozbawienia mocy dowodowej takiego dokumentu;

c. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na pominięciu w zakresie dokonywanych w sprawie ustaleń faktycznych w zakresie

okoliczności uwzględnianych przy określeniu wysokości oraz stopnia odpowiedniej sumy (kwoty) zadośćuczynienia, istotnych informacji płynących z treści pisemnej opinii biegłego specjalisty ortopedy traumatologa na fakt, iż w związku ze zdarzeniem objętym pozwem u powoda:

i. rokowania w zakresie stanu zdrowia są stabilne i nie należy spodziewać się w przyszłości istotnego kalectwa i większego naruszenia funkcji;

ii. ogólna wydolność narządu ruchu jest dobra, nie wpływa na zaburzenia chodu;

(...). brak przeciwwskazań do pracy zarobkowej;

iv. nie wymaga w przyszłości leczenia ortopedycznego, jak również rehabilitacji;

co w konsekwencji prowadzi do jednoznacznego uznania, iż kwota zadośćuczynienia została ustalona przez Sąd z naruszeniem przesłanek ustalania jej wysokości,

d. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na pominięciu w zakresie dokonywanych w sprawie ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności uwzględnianych przy określeniu wysokości oraz stopnia „odpowiedniej” sumy (kwoty) zadośćuczynienia istotnych informacji wynikających z treści dokumentów zgromadzonych w toku przedmiotowego postępowania, wskazujących na fakt, iż powódka uzyskała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 4 542 zł, która to kwota winna zostać uwzględniona przy określaniu wysokości odpowiedniej sumy zarządzonej tytułem zadośćuczynienia, w szczególności sytuacji gdy:

i. relacja kwoty wypłaconej z tytułu jednorazowego odszkodowania do kosztów leczenia poniesionych przez powoda w związku ze zdarzeniem objętym pozwem powoduje, iż w/w kwota rekompensowała również doznaną przez powoda krzywdę w związku z w/w zdarzeniem;

ii. dochodzenie przez pracownika roszczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego ma charakter uzupełniający, a więc odpowiedzialność gwarancyjna z tytułu ubezpieczenia społecznego ma taki skutek, że kwoty należne z tego tytułu pracownikowi mogą w całości naprawić szkodę majątkową lub niemajątkową;

co w konsekwencji prowadzi do jednoznacznej konstatacji, iż kwota zadośćuczynienia została ustalona z naruszeniem przesłanek ustalania jej wysokości prowadząc do jej rażącego wygórowania;

e. art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. poprzez bezzasadne dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci dokumentacji fotograficznej przedstawiającej (zdaniem powoda) stan przedmiotowej wykładziny, z którą strona powodowa wiąże źródło roszczenia objętego pozwem w niniejszej sprawie i brak pominięcia przedmiotowego dowodu jako spóźnionego w sytuacji gdy powód nie uprawdopodobnił w jakimkolwiek zakresie co wynika z protokołu rozprawy z dnia 8 września, iż nie zgłosił w/w dowodu w pozwie we właściwym czasie bez swojej winy lub zachodziły inne okoliczności warunkujące uwzględnienie takiego (spóźnionego) dowodu tym bardziej, że jak wynika z uzasadnienia skarżonego wyroku „stan faktyczny został ustalony przez Sąd na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego – zeznań stron i świadków załączonych do akt dokumentów, opinii biegłego” (str. 8 uzasadnienia wyroku);

f. art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na dowolnym przyjęciu, iż powódka udowodniła bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. w sytuacji, gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym szczególności dokumentu urzędowego w postaci protokołu ustalenia przyczyny wypadku przy pracy, wprost wskazują iż brak jest podstaw do uznania, iż – in casu – zostały spełnione wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność pozwanych;

2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na:

a. bezzasadnym przyjęciu, iż w realiach przedmiotowej sprawy, w szczególności mając na uwadze treść dowodu w postaci przesłuchania w charakterze strony powoda w zakresie, w którym sama wskazuje na fakt, iż w czasie, gdy pracowała u pozwanych (od dnia 30 kwietnia 2014 r.) wykładzina była w złym stanie – brak jest podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstałej szkody w sytuacji gdy:

i. zdarzenie objęte niniejszym pozwem nastąpiło po upływie okresu blisko 3 miesięcy od rozpoczęcia przez powoda świadczenia pracy w miejscu zdarzenia (o stanie – jak wskazuje powód), a zatem powód przed wypadkiem już przez pewien okres pracował u pozwanych, znał zatem panujące tam warunki, na które się zgodził;

ii. powódka miała wpływ na to, czy podejmie się czy też nie wykonywania pracy (z uwagi na obowiązki pracownika w tym zakresie wynikające z treści przepisów k.p.), nie będąc jednocześnie przymuszana do jej podjęcia i wykonywania, a także kontynuowania zatrudnienia;

co w konsekwencji prowadzi do jednoznacznego uznania, iż swoim zachowaniem powódka przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia;

3. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 359 § 1 k.c. w zw. z art. 56 ustawy o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a polegające na zasądzeniu odsetek ustawowych od zasądzonych w sentencji skarżonego wyroku w pkt. I 1 i I. 2 kwot wraz z „ustawowymi odsetkami” od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty w sytuacji gdy w/w ustawą nowelizującą została wprowadzona dyferencjacja odsetek, tj. „odsetki ustawowe” oraz „odsetki ustawowe za opóźnienie”, przy czym pojęcie odsetki ustawowe oznacza tylko i wyłącznie odsetki kapitałowe (art. 359 k.c.) co w konsekwencji prowadzi do uznania, iż brak było podstaw do zasądzenia odsetek kapitałowych od w/w kwot;

b. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek ustawowych od dnia poprzedzającego dzień wyrokowania – w sytuacji gdy rozmiar krzywdy nie był znany w chwili wezwania do zapłaty o czym świadczy także kwota wynikająca z wezwania do zapłaty, a nadto fakt wypłaty przez ZUS jednorazowego odszkodowania, który również w istotny sposób wpływa na złagodzenie rozmiaru krzywdy jak również charakter roszczeń jako uzupełniających w stosunku do ochrony ubezpieczeniowej, które to okoliczności powodują, iż krzywda oraz jej rozmiar nie miały charakteru ewidentnego i budziły istotne wątpliwości – co w konsekwencji powoduje, iż zachodziły podstawy do orzeczenia odsetek od zasądzonych kwot od dnia wyrokowania w przedmiotowej sprawie;

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda solidarnie na rzecz pozwanych zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego (adwokackiego) według norm przepisanych za obie instancje, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powódka, w odpowiedzi na apelację, wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja podlegała oddaleniu. Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje za własne. Podziela również w całości wywoły prawne, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Pozwany w wywiedzionej apelacji podniósł szereg zarzutów, zarówno w sferze przepisów procesowych, jak i materialnoprawnych. Wymaga także podkreślenia fakt, że treść zarzutów apelacyjnych niekiedy nie odpowiada treści

uzasadnienia do apelacji, ponieważ apelujący w sferze przepisów prawa materialnego sformułował zarzuty dotyczące tylko kwestii zasądzenia odsetek, a w uzasadnieniu kwestionuje wysokość zasądzonych zadośćuczynienia (str. 8-10) oraz brak uznania przyczynienia się powódki do powstałej szkody (str. 11).

Zgodnie z art. 233 § 1 kpc. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania, bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego /por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl./. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, można było wysnuć wnioski odmienne /post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00/.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy powyższych zasad nie naruszył. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów. Również zastosowane kryteria oceny nie budzą zastrzeżeń co do ich prawidłowości. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy skarżący podnosząc, iż powódka nie udowodniła wszystkich przesłanek odpowiedzialności z art. 415 kc w zw. 300 kp, w szczególności zaś faktu, iż wypadek przy pracy był spowodowany zawinionym brakiem zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy - skutecznie uchybień sądu w zakresie ustaleń poczynionych w tej materii nie wykazał.

Zgodnie z art. 415 kc. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis art. 415 k.c., dla przypisania odpowiedzialności deliktowej, wymaga więc ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, jego winy, skutku w postaci szkody oraz ustalenia związku przyczynowo skutkowego pomiędzy wskazanym zachowaniem sprawcy a szkodą. Z kolei z uwagi na treść art. 415 kc w zw. 300 kp dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy opartych na przepisach kodeksu cywilnego, jednakże pracownik obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. odpowiedzialność pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody. Pracownik, występując z takim powództwem, nie może więc w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy stwierdzony protokołem wypadkowym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 3 grudnia 2014 r. III APa 11/14 LEX nr 1563565, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r. III APa 2/12 LEX nr 1238698).

Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo

zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek na zdrowiu pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015 r. II PK 170/14 LEX nr 1681882).

Naruszenie obowiązków pracodawcy w zakresie bhp może nastąpić także wtedy, gdy pracodawcy nie można zarzucić naruszenia konkretnego przepisu prawa. Niepodjęcie możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie osób pozostających w sferze działania zakładu pracy (lub innej instytucji) działań zapobiegających naruszeniu tych dóbr jest bowiem samo w sobie naruszeniem porządku prawnego, uzasadniającym jego kwalifikację jako deliktu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013 r. III APa 11/13 LEX nr 1356616, OSA 2014/4/89-99). Forma należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać ze zdrowego rozsądku, który podpowiada niezbędne czynności, zapobiegające możliwości powstania stanu zagrożenia. W ten sposób konkretyzuje obowiązki wynikające z zasady niewyrządzania nikomu szkody. Zaniechanie podjęcia takich działań przez pracodawcę, wyczerpuje znamiona niedbalstwa lub lekkomyślności, a więc winy w rozumieniu art. 415 Kc (wyrok SA Katowice z dnia 30-12-2014 III APa 11/14 L.).

Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych wymogów prawa pracy (art. 15 k.p. i art. 94 pkt 4 k.p.), jednak obowiązki wynikające stąd dla pracodawcy nie są nieograniczone. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 2374 § 1 k.p.), jak również wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 2374 § 2 k.p.).

Przenosząc powyższe na grunt rozpatrywanego przypadku, bezwzględnie wskazać należy, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego powódka takiego typu zaniechania pracodawcy, w zakresie bhp wykazała.

Podkreślenia wymaga okoliczność, że wykładzina, o którą nieszczęśliwie powódka się potknęła, była w złym stanie. Co więcej, pracodawca wiedział o tym, a mimo to nie podjął jakichkolwiek działań w celu wyeliminowania zagrożenia. Dlatego Sąd Rejonowy słusznie uznał, że okoliczności zdarzenia z dnia 24 lipca 2014 roku, pozwalają na przypisanie pracodawcy winy za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległa powódka.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie zaszły jakiegokolwiek okoliczności uzasadniające przyjęcie, że doszło do przyczynienia się powódki do przedmiotowego zdarzenia. Pomieszczenie, w którym pracowała było małe, zastawione regałami i do tego posiadające naderwaną wykładzinę podłogową. Powódka doznała urazu w trakcie obsługi klienta. Potknęła się o naderwaną wykładzinę i doznała urazu kończyny. Postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powódka w jakimkolwiek stopniu zawiniła. Trudno bowiem przyjąć, że jej winą mogło być to, iż zajęła się klientem i na moment zapomniała, aby ominąć zniszczoną część wykładziny podłogowej.

To, że w protokole powypadkowym nie została stwierdzona wina pracodawcy nie oznacza, że Sąd nie ma uprawnień do ustalenia takiej winy. Protokół powypadkowy jest dokumentem, który korzysta z domniemania prawdziwości, jednak Sąd może zakwestionować poszczególne zapisy protokołu, jeżeli dowody w sprawie wskazują na inne okoliczności.

W rozpoznawanej sprawie miała miejsce właśnie tego typu sytuacja.

Postępowanie dowodowe wykazało, że pracodawca doskonale wiedział o zagrożeniu w miejscu pracy powódki i nic z tą wiedzą nie zrobił. Przede wszystkim nie podjął żadnych działań, zmierzających do wyeliminowania zagrożenia ze środowiska pracy powódki.

Zdaniem Sądu II instancji nie ulega zatem wątpliwości, iż w następstwie przedmiotowego wypadku powódka poniosła szkodę na osobie, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym.

Odnosnie zrekompensowania szkody niemajątkowej (krzywdy), w myśl przepisu art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 zd.1 k.c. w razie uszkodzenia ciała poszkodowanemu można przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie jest szczególną formą odszkodowania, mającą naprawić szkodę niematerialną. Obowiązujące przepisy nie przewidują jednak żadnych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Z utrwalonej linii judykatury wynika, że w każdym razie należy brać pod uwagę rozmiar doznanej krzywdy, stopień i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych, trwałość skutków, a także prognozy na przyszłość. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Mając te poglądy na uwadze, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, w tym wysokości trwałego (6%) uszczerbku na zdrowiu, którego powódka doznała w wyniku wypadku, Sąd Okręgowy uznał, iż adekwatna do rozmiaru cierpień powódki, skutków wypadku oraz prognoz na przyszłość, będzie kwota zasądzona przez Sąd I Instancji.

Sąd zauważa, że zdarzenie, w wyniku którego powódka doznała uszkodzeń ciała, zostało uznane za wypadek przy pracy. Stosownie do art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu przysługuje jednorazowe odszkodowanie. ZUS wypłacił powódce kwotę 4.542 zł tytułem jednorazowego odszkodowania. Jednakże otrzymane przez pracownika jednorazowe odszkodowanie, które ma prawne cechy zadośćuczynienia, w sposób ewidentny nie jest wystarczające do zrekompensowania cierpień fizycznych i psychicznych (kwota jednorazowego odszkodowania „nie jest odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 kc), zważywszy na rozmiar cierpień powódki.

Sąd Okręgowy zauważa także, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone przez ZUS nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego, przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 kc; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania.

Mając powyższe na uwadze, należy zgodzić się z oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy, że kwota 16000 złotych stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Powódka jest młodą i aktywną osobą oraz matką, która musiała zwracać się do innych o pomoc po zdarzeniu, bowiem przestała być sprawna fizycznie. W spornym okresie powódka miała małe dziecko, któremu nie była w stanie zapewnić odpowiedniej opieki z uwagi na swój zły stan zdrowia. Sąd Okręgowy nie traci również z pola widzenia tego, że występujący u powódki uszczerbek na zdrowiu ma charakter trwały. Oznacza to, że nie ma dobrych rokowań na poprawę stanu zdrowia.

Odnosząc się do zarzutu apelacji, dotyczącego dokumentacji fotograficznej należy stwierdzić, że nawet, gdyby uznać, że dokumentacja ta nie powinna być dowodem w sprawie, to i tak nie zmienia ta ustaleń faktycznych sprawy, poczynionych przez Sąd I instancji. Wykładzina była w złym stanie i dlatego powódka potknęła się o nią, co doprowadziło do urazu i uszczerbku na zdrowiu. Za zdarzenie odpowiada pracodawca, bowiem nie zapewnił powódce prawidłowych warunków pracy.

Nie do przyjęcia jest prezentowana w apelacji linia obrony pozwanych, że skoro powódka od 3 miesięcy pracowała w miejscu, gdzie była uszkodzona wykładzina, to oznacza, że zgodziła się na panujące w miejscu pracy warunki.

Powyzsza teza, zaprezentowana w apelacji oznacza, że pozwani nie rozumieją swojej roli jako pracodawców. Nie chcą przyjąć do świadomości tego, że na nich spoczywała powinność zapewnienia bezpieczeństwa pracownikowi. Nie jest tak, jak życzyliby sobie pozwani, że to pracownik ma się dostosować do ekstremalnych i niebezpiecznych dla zdrowia, warunków pracy.

Przechodząc do zarzutu dotyczącego zasądzenia odsetek Sąd zauważa, że faktycznie zasadą jest, iż początek naliczania odsetek za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia z reguły następuje w chwili zasądzenia stosownej kwoty. Wyjątek stanowi jednak sytuacja, gdy zachodzą okoliczności danej sprawy, które przekonują o potrzebie uwzględnienia wcześniejszej chwili.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie Sąd I instancji słusznie przyjął, że datą wiążącą powinna być data zgłoszenia szkody. Należy mieć na uwadze fakt, że od początku wiadomym było, iż jedynym czynnikiem sprawczym wypadku, był zły stan wykładziny. Przebieg zdarzenia nie był sporny czy niejasny. Od początku było wiadomo, że powódka doznała urazu nogi z powodu złego stanu wykładziny. To, że strona pozwana próbuje uwolnić się od odpowiedzialności, bądź przerzucić część winy na samą powódkę, nie zmienia obrazu całej sprawy.

Zdaniem Sądu przebieg zdarzenia oraz stan, w jakim znajdowała się powódka po wypadku, uzasadniały przyjęcie daty biegu odsetek za opóźnienie na tą, którą w wyroku określił Sąd Rejonowy. Wiadomo również, że chodzi o ustawowe odsetki za opóźnienie. Wynika to wprost z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 kpc w związku z § 9 ustęp1 pkt 5 w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.